

Jacek Waldoch 
Uniwersytet Gdański

NAMIESTNICY KRÓLESTWA POLSKIEGO WOBEC POLSKIEGO RUCHU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO W DRUGIEJ POŁOWIE 1861 I PIERWSZEJ POŁOWIE 1862 ROKU W ŚWIETLE ICH KORESPONDENCJI Z CAREM ALEKSANDREM II

Abstract

NAMIESTNIKS OF THE KINGDOM OF POLAND AND THEIR
ATTITUDE TOWARDS THE INDEPENDENCE MOVEMENT
IN THE SECOND HALF OF 1861 AND THE FIRST HALF OF 1862
IN THEIR CORRESPONDENCE WITH THE TSAR ALEXANDER II

The 1861 events proved to be essential for the development of independence movement in the Kingdom of Poland. The growing revolutionary feelings were further roused by the incompetent policy of the Tsar and his *namiestniks* (viceroys in Poland), whose decisions resulted in the orderly rule of the kingdom becoming increasingly difficult. The *namiestniks* had to meet Tsar's demands, while at the same time trying to ameliorate the worsening domestic situation. The Tsar had obvious difficulty with the selection of appropriate personae to execute these functions. *Namiestniks* were changed four times in the span of one year, and the post was held by Mikhail Dmitrievich Gorchakov, Nikolai Onufrievich Sukhozanet, Karl Karlovich Lambert and Alexander Nikolajewitsch von Lüders. Keeping order and strict military regulations was not accompanied by knowledgeable execution of civilian administration, which would respect the specific situation of the Kingdom of Poland.

Keywords: namiestnik (Viceroy of the Kingdom of Poland), Kingdom of Poland, independence movement, insurrection

Słowa kluczowe: namiestnik, Królestwo Polskie, ruch niepodległościowy, powstanie

Po 25 latach nieprzerwanych rządów w Królestwie Polskim księcia Iwana Paskiewicza nastąpiło wyraźne załamanie ciągłości sprawowania urzędu namiestnika. Przypało to na okres przedpowstaniowy, kiedy destabilizacja czynników społeczno-politycznych wymagała od zarządców Królestwa Polskiego szczególnych umiejętności taktycznych w interakcjach z manifestantami, jak również w kontaktach z carem. Oczekiwał on bowiem natychmiastowego rozprawienia się z przywódcami rozruchów, nie znając przy tym realiów, jakie panowały w Warszawie. Wynikało to między innymi ze świadomego nieinformowania władcy o zajściach w Królestwie lub pomniejszania ich znaczenia¹. Obawiając się utraty stanowiska i popadnięcia w niełaskę, namiestnicy balansowali pomiędzy koniecznościami wykonywania poleceń cara a zapobiegania rewolucyjnym nastrojom tłumów, których ze względu na ich nieprzewidywalność nie dało się kontrolować i skutecznie stłumić, pomimo zabiegów pozornie łągodzących sytuację.

Po śmierci księcia I. Paskiewicza i przejęciu obowiązków od Wincentego Krasieńskiego stanowisko namiestnika w 1856 r. otrzymał książę Michał Gorczakow. Urodził się on prawdopodobnie w 1792 r.² w niezamożnej, szlacheckiej rodzinie, której korzenie sięgały rodu Rurykowiczów. Gorczakowie od wielu pokoleń związani byli z armią, w której poszukiwali środków utrzymania oraz poczucia prestiżu. Bogatą tradycję wojskową musiał także kontynuować Michał, którego kariera rozpoczęła się niezwykle wcześnie, bo w wieku 15 lat, gdy w 1807 r. zaciągnął się jako junkier do artylerii gwardyjskiej, awansując jeszcze w tym samym roku na stopień oficerski³. Jego ojciec, oprócz odpowiedniego wyszkolenia wojskowego, zadbał także o wykształcenie humanistyczne swoich dzieci, dzięki czemu oprócz języka ojczystego Michał znał także francuski oraz niemiecki. To też miało sprawić, że odstawał od większości rosyjskich żołnierzy, nie pojmując przy tym także uprawiania sztuki wojennej. Nie posiadał on cech dobrego dowódcy, dlatego jego wyprawy wojenne kończyły się porażką. Już ze stopniem generała adiutanta i na stanowisku szefa sztabu Pierwszego Korpusu Piechoty brał udział w tłumieniu powstania z 1831 r.⁴ Wtedy też został zauważony przez Iwana Paskiewicza, który poszukiwał szefa sztabu armii czynnej. Według namiestnika M. Gorczakow idealnie pasował do tej roli z uwagi na

¹ *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 9.

² [W. Przyborowski], *Historia dwóch lat 1861-1862, Część wstępna. 1856-1860*, t. 1, Kraków 1892, s. 55; M. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. 1, Kraków 1898, s. 30; D.N. Sziłow, *Gosudarstwennyje dejatelji rossijskoj imperii. Gławy wysszych i cjeentralnych uczenień 1802-1917*, Sankt Petersburg 2001, s. 188; por. z: *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 330; *Encykłopedija wojennych i morskich nauk*, t. 2, red. gen. Liejer, Sankt Petersburg 1885, s. 555.

³ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 1, s. 30 – autor wskazuje tam na złą sytuację finansową Michaiła, który musiał dzielić się butami paradnymi ze swoim bratem Piotrem.

⁴ S. Orgelbrand, *Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*, t. 4: *Od litery G do Herburty*, Warszawa 1900, s. 232.

reprezentowane cechy charakteru, a przede wszystkim ze względu na swoje niezdecydowanie oraz problem z samodzielnym podejmowaniem decyzji. Feldmarszałek potrzebował człowieka uległego, który nie był w stanie pokrzyżować mu planów, przy jednoczesnym założeniu, że Gorczakow nie nadawał się do zajmowania tak odpowiedzialnego stanowiska⁵. Namiestnik twierdził, że w razie konieczności będzie mógł w każdej chwili zareagować i skorygować niewłaściwe decyzje roztartagnionego księcia. M. Gorczakow w 1843 r. awansował, zostając generałem artylerii, a trzy lata później otrzymał nominację na stanowisko wojennego generała-gubernatora warszawskiego⁶, sprawując władzę nad wojskiem, policją oraz administracją cywilną. Kolejne lata to również czynna działalność wojskowa M. Gorczakowa, przede wszystkim w wojnie krymskiej w latach 1854-1856, na froncie naddunajskim. Z polecenia I. Paskiewicza objął on dowództwo nad armią południową po księciu Aleksandrze Mienszykowie, którego zdymisjonowano ze względu na ponoszone klęski⁷. Mimo złej passy M. Gorczakowa dano mu kolejną szansę wykazania się, tym razem z dała od pól bitewnych, ale również w trudnych warunkach. Objął on stanowisko namiestnika Królestwa Polskiego po zmarłym 1 lutego 1856 r. feldmarszałku I. Paskiewiczu. Ten przez ponad 20 lat wytykał ułomności swojego protegowanego, uważając go przy tym za „zero”, jednak za lojalność wobec siebie chętnie nagradzał awansami⁸. Ta trudna służba u boku I. Paskiewicza miała się odcisnąć piętnem na psychice księcia, który w dodatku zaczął niedowidzieć i niedosłyszeć, co sprawiało, że momentami żył w oderwaniu od rzeczywistości⁹.

⁵ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 1, s. 35-36 – wskazano tam na epizod potwierdzający nieudolność Gorczakowa w dowodzeniu armią. W 1842 r. Iwan Paskiewicz zorganizował wojenną grę planszową, w której odgrywał rolę atakującego, a obroną miał kierować M. Gorczakow. Gra polegała na przesuwaniu po planszy swojego rodzaju pionków symbolizujących odpowiednie oddziały wojskowe. Ruchy wykonywano podczas nieobecności przeciwnika, który na chwilę opuszczał pokój, a następnie pionki przykrywano papierem. W trakcie jednej z rozgrywek pomocnik M. Gorczakowa zasugerował mu inne ułożenie pionków. Generał w swoim niezdecydowaniu dwukrotnie zmieniał ustawienie, wyprasząc I. Paskiewicza z gabinetu, co go rozzłościło. Naśmiewający się z M. Gorczakowa generał Fiodor Berg doprowadził do sytuacji, że ten się obraził, a grę musiano przerwać.

⁶ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego Generał-Gubernatora Warszawskiego*, [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, red. eadem, t. 2: *Epoka porozbiorowa*, Warszawa 1998, s. 427; por. z: S. Orgelbrand, *op. cit.*, s. 232, gdzie wspomniano o urzędzie wojennego gubernatora warszawskiego. Franciszka Ramotowska wykazała, że został on przemianowany rozkazem carskim z dnia 26/28 maja 1846 r. na wojennego generała-gubernatora warszawskiego wskutek rozszerzenia jego kompetencji oraz nominacji na to stanowisko generała M. Gorczakowa.

⁷ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 1, s. 42 – autor podaje tam, że feldmarszałek I. Paskiewicz miał żalować rekomendacji M. Gorczakowa na stanowisko dowódcy armii: „Wyznaję, że zwinął wobec ojczyzny, pomagając do wyniesienia was, książę, na stanowisko, które obecnie zajmujecie”.

⁸ *Ibidem*, s. 37, 40 – autor cytuje słowa I. Paskiewicza wypowiedziane o M. Gorczakowie: „Co mi to za pomocnik, to pionek, to zero!”.

⁹ *Ibidem*, s. 37, 42; [autor nieznany], *Przed powstaniem styczniowym. Rozprawa w Kole literacko-artystycznym we Lwowie nad książką „Historia dwóch lat 1861-1862” przez Z.L.S.*, Lwów 1894, s. 55 – autor określa tam M. Gorczakowa mianem „niedołężnego zera, bez woli i energii, drzemiącego jedynie na krześle kurulnym i czytającego romanse francuskie”.

Początek jego urzędowania zbiegł się z wizytą cara Aleksandra II w Warszawie. Car podczas spotkania z przedstawicielami szlachty 27 maja 1856 r. zapowiedział szereg reform w Królestwie Polskim, stwierdzając jednocześnie, że Polacy powinni wyzbyć się marzeń o niepodległości. Wcześniej myśl tę miał podsunąć carowi właśnie książę M. Gorczakow¹⁰.

Prowadzona przez niego polityka w stosunku do Polaków nie przyniosła oczekiwanego efektu. Polacy zaczęli bowiem toczyć ożywione debaty polityczne o przyszłości kraju oraz o znaczeniu słów cara – słów wypowiedzianych do nich w 1856 r. Nieustannie narastały nastroje rewolucyjne, potęgowane silnym oddziaływaniem kleru na warszawską społeczność. O ile pierwotnie ruchy spiskowe prowadziły raczej niegroźną agitację, ignorowaną przez M. Gorczakowa¹¹, o tyle bieg wydarzeń przyspieszył w 1861 r. w związku z dużymi manifestacjami przeprowadzonymi na ulicach Warszawy 13 (25) oraz 15 (27) lutego, które to manifestacje zakończyły się pięcioma ofiarami śmiertelnymi po stronie manifestantów¹². Tego samego dnia, którego doszło do śmierci protestujących, w pałacu namiestnika pojawiła się tzw. Delegacja Miejska wraz z przedstawicielami Towarzystwa Rolniczego – członkowie w sposób bezpośredni wyrazili swoje rozgoryczenie i przedstawili namiestnikowi listę żądań¹³. Gorczakow ugiął się w końcu, zgadzając się na spełnienie wszystkich postulatów. Jednym z nich było zwolnienie ze stanowiska oberpolicmajstra warszawskiego Fiodora Trepowa¹⁴, za którego zawieszenie namiestnik dostał naganę od cara¹⁵. Pokazuje to, że książę podlegał niezwykle silnej presji nie tylko ze strony Polaków, ale także bliskich doradców i samego imperatora, który odmawiał zgody na jakiegokolwiek ustępstwa¹⁶.

¹⁰ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 1, s. 51; [autor nieznany], *Przed powstaniem...*, s. 15-16; S – n B – i [sygn. nierozwiązana], *Zasługi Aleksandra II*, „Gazeta Narodowa” (Lwów), 23 III 1881, s. 2 – zacytowano tam słowa cara wypowiedziane do przedstawicieli szlachty: „Żadnych marzeń! Będę nielitościwie srogim i potrafię być srogim”. Autor rozprawy *Przed powstaniem...* zauważył, że car wypowiedział się w podobnym tonie już 23 V 1856 r., gdy przyjmował reprezentantów duchowieństwa, szlachty oraz urzędników.

¹¹ *Michał Gorczakow do Aleksandra II*, Warszawa, 5 (17) II 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 4-5.

¹² H. Lisicki, *Aleksander Wielopolski 1803-1877*, t. 1, Kraków 1878, s. 143; *Michał Gorczakow do Aleksandra II*, Warszawa 14 (26) II 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 5; *Michał Gorczakow do Aleksandra II*, Warszawa, 16 (28) II 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 5-6.

¹³ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 1, s. 154-156; H. Lisicki, *op. cit.*, t. 1, s. 144. Autorzy tych pozycji podają relację fotografa Karola Beyera: „[...] byliśmy niesłuchanie rozdrażnieni; nie wiedzieliśmy o tym, że to właśnie największy efekt zrobiło. Audjencja trwała z godzinę, i wszyscy razem lub pojedynczo ucieraliśmy się jak mogli, nic w bawelnę nie obwijając. [...] dopiero później poświęcono nam Trepowa i tak dalej, i tak dalej”.

¹⁴ [J. Stella-Sawicki], *Ludzie i wypadki z 1861-1865 r. Obrazki z powstania*, Lwów 1894, s. 41.

¹⁵ *Aleksander II do Michała Gorczakowa*, Petersburg, 16 (28) II 1861, godz. 14:50, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 7.

¹⁶ *Aleksander II do Michała Gorczakowa*, Petersburg, 16 (28) II 1861, godz. 16:50, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 10.

Gorczakow w listach do władcy tłumaczył się z podjętych kroków jako środków zapobiegawczych przed wybuchem powstania. Przeraził się, że odrzucenie żądań Polaków doprowadziłoby do utraty kontroli nad miastem, wycofania wojska do Cytadeli, a w końcu do zbombardowania Warszawy¹⁷. Namiestnik w obawie przed zaostrzeniem sytuacji w Królestwie 2 marca posłał do Sankt Petersburga Jana Karnickiego, sekretarza stanu przy Radzie Administracyjnej, z poleceniem zdania relacji z wydarzeń w Warszawie oraz z propozycją wprowadzenia w Królestwie szerszych reform¹⁸. Jeszcze przed przybyciem J. Karnickiego do cara ten ostatni w telegramie do M. Gorczakowa z 21 lutego (5 marca) 1861 r. nakazał rozbrojenie ludności Królestwa, a w razie konieczności ostrzelanie Warszawy¹⁹.

Ocenia się, że na początku 1861 r. w Warszawie stacjonowało około 10,6 tys. żołnierzy, a po wydarzeniach lutowych nastąpił wzrost ich liczebności do 15 tys. Nastawiano się jednak na obronę i utrzymanie połączeń z Cesarstwem niż na kontratak z powodu oczywistych trudności w przetrzuceniu oddziałów z prowincji, gdzie te były niezbędne²⁰. Wydarzenia w Królestwie znalazły swój oddźwięk także w Cesarstwie, wzbudzając ciekawość tamtejszych działaczy politycznych. Z jednej strony pojawiały się emocje negatywne, jak strach przed nagłą zmianą polityki wewnętrznej rządu oraz zagrożeniem dla procesu reform, a z drugiej okazywano wręcz podziw dla ruchu rewolucyjnego²¹.

Tymczasem namiestnik w porozumieniu z margrabią Aleksandrem Wielopolskim dosłał do Petersburga projekt ukazu o reformach autorstwa tego ostatniego. Projekt ten trafił pod obrady Rady Ministrów 13 marca 1861 r., a już 21 marca (2 kwietnia) treść aktu obwieszono opinii publicznej²². W okresie oczekiwania na ukaz M. Gorczakow, widzący wzrost aktywności ruchów rewolucyjnych, prosił o wskazanie dokładnej daty przyjazdu J. Karnickiego²³. Prawdopodobnie w celu uspokojenia namiestnika car telegrafował 14 (26) marca, że popiera nominację A. Wielopolskiego na stanowisko dyrektora głównego Komisji

¹⁷ *Michał Gorczakow do Aleksandra II*, Warszawa, 17 II (1 III) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 12.

¹⁸ D. Szpoper, *Aleksander Wielopolski i próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861-1862*, [w:] *Próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861-1862. W 150. rocznicę reform margrabię Aleksandra Wielopolskiego*, red. L. Mażewski, Olsztyn 2012, s. 11; H. Lisicki, *op. cit.*, t. 1, s. 144; [J. Stella-Sawicki], *op. cit.*, s. 52.

¹⁹ *Aleksander II do Michała Gorczakowa*, Petersburg, 21 II (5 III) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 23.

²⁰ K. Groniowski, *Dowództwo rosyjskie wobec manifestacji warszawskich 1861 roku*, „Przegląd Historyczny” 1961, t. 52, s. 726, 737-738.

²¹ H. Głębocki, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej (1856-1866)*, Kraków 2000, s. 150.

²² D. Szpoper, *Aleksander Wielopolski...*, s. 15-19, gdzie szerzej opisano prace nad projektem reform.

²³ *Michał Gorczakow do Aleksandra II*, Warszawa, 13 (25) III 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 73.

Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego oraz Leona Gieczewicza na dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych²⁴. Książę M. Gorczakow meldował ministrowi wojny Mikołajowi Suchozanetowi o pozytywnych reakcjach społeczeństwa na zapowiedziane reformy i nominacje²⁵, co okazało się przedwczesnym wyrazem optymizmu. Namiestnik nie mógł już opanować ruchów narodowych, które z każdą kolejną manifestacją przybierały na sile, poczynając od dnia pogrzebu pięciu poległych w zajściu z 27 lutego, który odbył się 2 marca 1861 r. Sytuację w mieście zaostrzyła likwidacja Delegacji Miejskiej oraz Towarzystwa Rolniczego 6 kwietnia²⁶, na co społeczność zareagowała kolejnymi rozruchami²⁷. Dnia 7 kwietnia 1861 r. Polacy zebrali się między innymi przed zamkiem namiestnikowskim. Gorczakow spełnił wcześniej daną obietnicę i podpierając się laską, wyszedł do demonstrantów, krzycząc, aby ci się rozeszli, jednak tłum zareagował śmiechem i wyzwiskami, zmuszając namiestnika do wycofania się za kordon żołnierzy²⁸.

Gorczakow zwlekał z podjęciem decyzji o rozwiązaniu polskich organizacji²⁹ w sytuacji, gdy odpowiedni nakaz cara dotarł do niego już 18 marca³⁰. W celu ograniczenia demonstracji powzięto decyzję – z inicjatywy A. Wielopolskiego – o uchwaleniu tzw. „ustawy o zbiegowiskach”, którą ogłoszono 8 kwietnia. Przyniosła ona jednak odwrotny efekt do zamierzonego, przyczyniając się do krwawych starć na ulicach Warszawy. Car Aleksander II oraz minister spraw zagranicznych, Aleksander Gorczakow co jakiś czas krytykowali namiestnika za prowadzenie polityki ustępliwości, nakazując stosowanie bardziej radykalnych środków³¹. W odpowiedzi książę M. Gorczakow wysłał telegram do ministra spraw zagranicznych z dramatycznym opisem swojego położenia, w którym to telegramie oznajmił, że otoczony jest zdradą, wskazując także na „głupotę współpracowników”³². Towarzyszące mu przez ostatnie dni napięcie doprowadziło do znacznego pogorszenia stanu zdrowia nie

²⁴ *Aleksander II do Michała Gorczakowa*, Petersburg, 14 (26) III 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 75.

²⁵ *Michał Gorczakow do Mikołaja Suchozaneta*, Warszawa, 18 (30) III 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 82.

²⁶ [J. Stella-Sawicki], *op. cit.*, s. 43.

²⁷ [W. Przyborowski], *Historia dwóch...*, cz. I: *Rok 1861*, t. 2: *Styczeń – Maj*, Kraków 1893, s. 138-139.

²⁸ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 1, s. 269.

²⁹ J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, t. 3: *Czasy przedpowstaniowe 1854-1862*, Warszawa 1931, s. 224-225.

³⁰ *Aleksander II do Michała Gorczakowa*, Petersburg, 6 (18) III 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 56.

³¹ *Aleksander II do Michała Gorczakowa*, Petersburg, 8 (20) III 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 59; *Aleksander Gorczakow do Michała Gorczakowa*, Petersburg, 28 III (9 IV) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 108.

³² *Michał Gorczakow do Aleksandra Gorczakowa*, Warszawa, 29 III (10 IV) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 112.

tylko fizycznego, ale również psychicznego³³, zmuszając go do przeprowadzenia się na jakiś czas do Belwederu. O chorobie poinformował Mikołaja Suchozaneta w telegramie z 19 kwietnia 1861 r.³⁴, a car wydał zgodę na opuszczenie Królestwa w celu rekonwalescencji³⁵. W akcie zadośćuczynienia carowi za dotychczasową politykę wewnętrzną zdecydował się na utworzenie w mieście czterech okręgów wojennych na czele z naczelnikami wojennymi³⁶. Był to kolejny zabieg zastosowany, by uniknąć ogłoszenia stanu oblężenia, na co car wyrażał aprobatę w razie pojawienia się kolejnych manifestacji.

Stan zdrowia namiestnika pogarszał się z dnia na dzień, co spowodowało, że zdecydowano się na sprowadzenie do Warszawy jego żony oraz dwóch córek. Generał Mikołaj Kryżanowski poinformował Petersburg o stanie M. Gorczakowa w telegramie z 25 maja, pisząc, że „lekarze mówili, że nie ma zagrożenia dla jego zdrowia”³⁷, jednak ten nie był w stanie wykonywać swoich obowiązków. W efekcie odsunięto namiestnika od pełnienia dotychczasowych funkcji, powierzając je M. Kryżanowskiemu oraz generałowi Zygmuntowi Marchelewiczowi, który do tej pory sprawował urząd wojennego generała-gubernatora Warszawy³⁸. Pierwszy z nich objął dowództwo nad armią, a drugi zastąpił namiestnika w Radzie Administracyjnej³⁹. Ostatnią propozycją M. Gorczakowa było sprowadzenie do Warszawy Michała Murawiewa, zwanego później „Wiesziatkiem”⁴⁰, jako jego następcy, jednak do takiego powołania nie doszło, zdecydowano się natomiast na oddelegowanie do Królestwa ministra M. Suchozaneta⁴¹. Generał M. Gorczakow, po przebyciu ciężkiej choroby, zmarł w pałacu belwederskim 30 maja 1861 r., a następnie, po przetransportowaniu ciała koleją oraz statkiem, pochowano go w Sewastopolu 19 czerwca 1861 r., zgodnie z wcześniejszym jego życzeniem⁴².

³³ [W. Przyborowski], *Historia dwóch...*, cz. I, t. 2, s. 381 – autor przytacza pogłoskę, że namiestnikowi zaczęły ukazywać się zjawy kobiet ubranych na czarno.

³⁴ *Michał Gorczakow do Mikołaja Suchozaneta*, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 129; J.K. Janowski, *op. cit.*, s. 266.

³⁵ *Aleksander II do Michała Gorczakowa*, Petersburg, 16 (28) V 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 199.

³⁶ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 1, s. 248.

³⁷ *Mikołaj Kryżanowski do Mikołaja Suchozaneta*, Warszawa, 13 (25) V 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 195.

³⁸ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 1, s. 296.

³⁹ *Mikołaj Suchozanet do Zygmunta Marchelewicza*, Petersburg, 14 (26) V 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 195; J.K. Janowski, *op. cit.*, s. 267.

⁴⁰ D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904-1939*, Gdańsk 1999, s. 5-6.

⁴¹ *Piotr Sofianos do Aleksandra Gorczakowa*, Warszawa, 14 (26) V 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 196; *Aleksander II do Michała Gorczakowa*, Petersburg, 15 (27) V 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 197.

⁴² M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 1, s. 298, 325; J.K. Janowski, *op. cit.*, s. 267; [W. Przyborowski], *Historia dwóch...*, cz. I, t. 2, s. 478.

Z trudną sytuacją w Królestwie musiał teraz zmierzyć się generał adiutant M. Suchozanet, który rozpoczął sprawowanie urzędu od przyjęcia w dniach 2 i 3 czerwca dygnitarzy wojskowych, przedstawicieli duchowieństwa, urzędników i delegacji obywateli miasta⁴³. Miał wtedy powiedzieć, żeby „starali się wszelkimi siłami przyczynić do spokoju, bo gdzie jest spokój, tam idzie interes, gdzie idzie interes, tam jest pieniądz, a gdzie pieniądz, tam swoboda prawdziwa”⁴⁴. Stolica Królestwa nie była mu obca, ponieważ za rządów księcia I. Paskiewicza służył tam jako dowódca artylerii, a ponadto jego pochodzenie wskazywało na silne związki z polską szlachtą osiadłą na Witebszczyźnie⁴⁵. Urodził się w 1794 r.⁴⁶ w niezamożnej rodzinie, która utrzymywała się z uprawiania roli na ziemiach należących do Radziwiłłów. Dzięki matce, która była Polką, nauczył się języka polskiego⁴⁷, natomiast trudności przysparzał mu język rosyjski, głównie w aspekcie zasad pisowni i wymowy⁴⁸. Nigdy też nie otrzymał należytego wykształcenia, a w nadziei na poprawę bytu rodzice posłali go do wojska w 1811 r.⁴⁹ Wojna napoleońska pomogła młodemu żołnierzowi w awansie – odznaczając się w bitwie pod Połockiem, otrzymał stopień podporucznika, a już w 1828 r. dostał szlify generała majora⁵⁰. Odpowiednią nominację na zastąpienie M. Gorczakowa na stanowisku namiestnika przyjął w Carskim Siole 28 kwietnia 1861 r. – odtąd miał pełnić „zarząd tymczasowy Królestwa Polskiego na prawach namiestnika”⁵¹.

Suchozanet nie wywierał pozytywnego wrażenia ani w Warszawie, ani w Petersburgu, gdzie uważano go za człowieka o mocno ograniczonych horyzontach, raczej niewychodzących poza ramy wojskowe. Przekonany o czasowości swojego nowego stanowiska, nie interesował się panującymi w Królestwie stosunkami społeczno-politycznymi, a swoją uwagę skupiał jedynie na tym, na czym znał się najlepiej, czyli na armii. Przemierzając ulice Warszawy, chętnie urządzał przeglądy wojsk, kontrolując przede wszystkim ubiór swoich podkomendnych⁵². Jeśli chodzi o kwestię ubioru, to kładł na nią szczególny nacisk, także w stosunku do obywateli miasta, nakazując, aby ci nie nosili żadnych odznak politycznych

⁴³ [W. Przyborowski], *Historia dwóch...*, cz. I, t. 3: *Czerwiec – Grudzień*, Kraków 1891, s. 4.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 6.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 2.

⁴⁶ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 8; *Encyklopedia wojennych...*, t. 7, Sankt Petersburg 1895, s. 360.

⁴⁷ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 3.

⁴⁸ J.K. Janowski, *op. cit.*, s. 273.

⁴⁹ *Encyklopedia wojennych...*, t. 7, s. 360.

⁵⁰ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 9, gdzie pokazana jest ścieżka wczesnej kariery wojskowej Suchozaneta: w sierpniu 1812 r. został podporucznikiem, 26 listopada 1812 r. porucznikiem, 12 sierpnia 1814 r. przeniesiono go do artylerii gwardyjskiej, gdzie mianowano go adiutantem dowódcy artylerii I Armii. W 1820 r. został pułkownikiem, w 1828 generałem majorem, a w 1848 generałem porucznikiem. Podczas kampanii węgierskiej przejął dowództwo nad artylerią armii czynnej.

⁵¹ [W. Przyborowski], *Historia dwóch...*, cz. I, t. 3, s. 2.

⁵² J.K. Janowski, *op. cit.*, s. 276; M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 23.

ani strojów wyróżniających się pod względem kolorystyki i kroju. Odpowiednie ogłoszenie w tym zakresie rozplakatowano na ulicach miasta 4 czerwca – stało się ono pierwszym wyrazem woli nowego namiestnika względem mieszkańców⁵³.

Suchozanet chętnie przebywał w Belwederze, gdzie w zaciszu pałacu poświęcał czas na tworzenie poezji, tym samym nie przywiązując zbytnej wagi do wydarzeń w Królestwie. Sprawowanie urzędu namiestnika początkowo wyraźnie przynosiło mu satysfakcję, ponieważ w liście do cara wręcz błagał o zwłokę w podjęciu decyzji o jego zastępstwie, wskazując, że na zajmowanym urzędzie może być bardziej pożyteczny. Wraz z kolejnymi manifestacjami zmienił swoje stanowisko, prosząc władcę o pośpiech w oddelegowaniu następcy⁵⁴. Wojskowe podejście do sprawy polskiej nie pomagało mu w podejmowaniu decyzji, które wymagały jednak szerszego spojrzenia na problem. Spowodowało to, że wdał się w otwarty konflikt z margrabią Aleksandrem Wielopolskim w obawie przed rozszerzeniem kompetencji administracji cywilnej kosztem wpływów wojskowych. Doprowadziło to do złożenia dymisji przez margrabiego 26 lipca 1861 r. Swoją obecnością w rządzie nie chciał on popierać aktów przemocy i naruszeń tzw. „ustawy o zbiegowiskach”⁵⁵. Aleksander II, dowiedziawszy się o złożeniu urzędu przez A. Wielopolskiego, w liście do M. Suchozaneta z 1 sierpnia 1861 r. wyraził swoje niezadowolenie z tego faktu⁵⁶, a siedem dni później nakazał, aby margrabia utrzymał stanowisko do przybycia następcy namiestnika, hrabiego Karola Lamberta⁵⁷.

Car musiał zdawać sobie sprawę z faktu, że tymczasowy zarząd nad Królestwem nie rozwiąże problemów kwestii polskiej, dlatego nieustannie poszukiwał godnego następcy M. Suchozaneta. W czerwcu 1861 r. jego pierwszy wybór padł na Pawła Aleksiejewicza Tuczkowa, który piastował urząd generała-gubernatora moskiewskiego, ale ten odmówił carowi przyjęcia zaszczytu, tłumacząc się nieznaną realiami Królestwa⁵⁸.

⁵³ [W. Przyborski], *Historia dwóch...*, cz. I, t. 3, s. 6-7 – są tam wskazane elementy ubioru zabronionego przez Suchozaneta. Na liście znalazły się: czapki rogatywki, czapki kościuszkowskie, kontusze, żupany, kamizelki, halszетки, krawaty koloru amarantowego, kolorowe buty, a także ubranie charakteryzujące się nietypowym krojem.

⁵⁴ *Mikołaj Suchozanet do Aleksandra II*, Warszawa, 7 VI 1861, [w:] M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 1, s. 326-327; *Mikołaj Suchozanet do Aleksandra II*, Warszawa, 29 VII (10 VIII) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników...*, t. 1, cz. I, s. 254-255.

⁵⁵ D. Szpoper, *Aleksander Wielopolski...*, s. 34; H. Lisicki, *op. cit.*, t. 1, s. 239-242; M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 26 – wskazano tam, że punktem zapalnym w stosunkach Wielopolskiego i Suchozaneta stała się sprawa aresztowania polskich urzędników w Suwałkach. Eskalacja konfliktu wzrosła po wydaniu zgody przez margrabiego na odprawienie nabożeństwa żałobnego za zmarłego księcia Adama Jerzego Czartoryskiego.

⁵⁶ *Aleksander II do Mikołaja Suchozaneta*, Krasnoje Sielo, 20 VII (1 VIII) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 250.

⁵⁷ *Aleksander II do Mikołaja Suchozaneta*, Petersburg, 27 VII (8VIII) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 254.

⁵⁸ *Paweł Tuczko do Wasyla Gołgorukiego*, Moskwa, [brak daty dziennej] VI 1861, [w:] M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 328-329; [W. Przyborski], *Historia dwóch...*, cz. I, t. 3, s. 32;

Aleksander II, postawiony w kłopotliwej sytuacji, zaproponował ten urząd hrabiemu Karolowi Lambertowi. Pod koniec czerwca M. Suchozanet prosił cara o przyspieszenie decyzji o oddelegowaniu swojego następcy, tłumacząc, że „tutaj w ciągu jednego dnia dowie się on więcej o stanie i potrzebach kraju, niż długo ucząc się tego w Petersburgu”⁵⁹. Zapowiedź jego nominacji na urząd pełniącego obowiązki namiestnika oraz głównodowodzącego I Armii M. Suchozanet otrzymał dopiero 26 lipca 1861 r.⁶⁰, jednak okres oczekiwania na nowego zarządcę przedłużył się do 23 sierpnia, kiedy ten przybył do Warszawy⁶¹. Lambert przejął obowiązki dwa dni później⁶², a uroczystość z tej okazji odbyła się 27 sierpnia w Zamku Królewskim, gdzie nowy namiestnik przyjął dygnitarzy cywilnych⁶³. Suchozanet w raporcie do cara podkreślił, że przekazał hrabiemu Lambertowi „nieustraszoną duchem i dyscypliną armię i kraj”, równocześnie ostrzegając następcę przed „naprawdę niebezpieczną sytuacją wszystkich miejscowości”⁶⁴. Opuścił Warszawę 28 sierpnia⁶⁵, udając się najpierw do Berlina, „dla wzmocnienia psującego się wzroku”, a następnie do Bad Wildbad, gdzie mógł korzystać z leczniczych kąpieli⁶⁶.

Karol Lambert był potomkiem arystokratycznego rodu francuskiego, jednak urodził się w Imperium Rosyjskim, gdzie otrzymał następnie należyte wykształcenie i wychowanie. Już od lat szkolnych wyróżniał się na tle swoich kolegów ponadprzeciętną inteligencją i urodą, co pomagało mu w zyskiwaniu sobie sympatii otoczenia. Wzorem ojca, swoją karierę zawodową związał z armią, rozpoczynając służbę w gwardii konnej. Brał udział w kampanii wojennej na Kaukazie, jednak nie miał okazji wykazania się w walce i w kwietniu 1841 r. powrócił do Sankt Petersburga, gdzie los się do niego uśmiechnął, gdy – zauważony przez cesarza podczas jednej z defilad – został adiutantem skrzydłowym, a w 1850 r. awansował, obejmując dowództwo pułku. Polskę miał okazję poznać, stacjonując ze swoją jednostką

por. z: J.K. Janowski, *op. cit.*, s. 282 – jak pisze tam autor, kandydatura Karola Lamberta na stanowisko namiestnika Królestwa Polskiego pojawiła się już w chwili nominacji Suchozaneta, a prawie trzymiesięczny okres oczekiwania wynikał z konieczności „dokończenia swojej edukacji” i uzyskania stopnia generała kawalerii.

⁵⁹ *Mikołaj Suchozanet do Aleksandra II*, Warszawa, 18 (30) VI 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 217.

⁶⁰ *Aleksander II do Mikołaja Suchozaneta*, Petersburg, 14 (26) VII 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 244-245.

⁶¹ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 44.

⁶² *Karol Lambert do Aleksandra II*, Warszawa, 13 (25) VIII 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 262.

⁶³ [W. Przyborski], *Historia dwóch...*, cz. I, t. 3, s. 206-207.

⁶⁴ *Mikołaj Suchozanet do Aleksandra II*, Warszawa, 14 (26) VIII 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 263.

⁶⁵ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 175.

⁶⁶ *Mikołaj Suchozanet do Aleksandra II*, Warszawa, 18 (30) VII 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 246; F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 159.

w Międzyrzeczu na Podlasiu, gdzie okrył się złą sławą wśród podkomendnych, oskarżających go o defraudację pieniędzy. Wieść o tym dotarła do cesarza, jednak ze względu na powszechność takich praktyk w carskiej armii nie wzbudziło to większego zainteresowania w środowisku wojskowym. Kolejny jego awans, na stopień generała porucznika, dokonał się w Moskwie, gdzie przebywał z okazji koronacji cara Aleksandra II w 1856 r., a dwa lata później objął zarząd komisji do spraw likwidacji kolonii wojskowych na południu Imperium Rosyjskiego. Następnie powrócił do Sankt Petersburga, gdzie został mianowany na pomocnika inspektora strzelców celnych⁶⁷. Złamanie ręki w 1860 r. pokrzyżowało mu plany i zmusiło do wyjazdu na rekonwalescencję do Paryża, gdzie otrzymał niepokojące wieści o wydarzeniach w Królestwie wraz z informacją o planowanej dla niego nominacji na fotel generała-gubernatora warszawskiego⁶⁸. Wracając z rekonwalescencji w Paryżu do Moskwy, na początku czerwca zatrzymał się na pięć dni w Warszawie w celu zapoznania się z sytuacją w Królestwie, aby następnie swoje spostrzeżenia zreferować carowi⁶⁹. Jego pobyt w cesarstwie to okres szybkich awansów do stopnia generała kawalerii oraz nominacji na urząd pełniący obowiązki namiestnika i głównodowodzącego I Armią, co dokonało się 18 sierpnia 1861 r.⁷⁰

W nowym namiestniku pokładano nadzieję na unormowanie sytuacji w Królestwie poprzez sprawne przeprowadzenie reform oraz neutralizację ruchu rewolucyjnego. Car dążył do dalszego rozszerzenia autonomii, pod warunkiem że jego poddani udowodnią chęć współpracy przez poszanowanie prawa⁷¹. Aleksander II potrzebował zatem w zarządzie Królestwa osoby inteligentnej, wykształconej oraz energicznej, aby mogła sprostać temu trudnemu wyzwaniu. Hrabia Lambert spełniał wszystkie te warunki, chociaż obawiano się jego liberalnego podejścia do sprawy polskiej, dlatego wraz z K. Lambertem pojawił się w Warszawie nowy generał-gubernator Aleksander Gerstenzweig, który miał pełnić funkcję kontrolną w razie nadmiernej pobłażliwości namiestnika. Łagodne usposobienie Lamberta próbował wykorzystać margrabia A. Wielopolski, który zaraz po przybyciu tego pierwszego do Królestwa nakreślił mu swój plan załagodzenia sytuacji poprzez wprowadzenie szeregu reform, takich jak na przykład przywrócenie języka polskiego w administracji, zaakceptowanie barw narodowych, rozdzielenie administracji wojskowej i cywilnej, włączenie urzędu generała-gubernatora do struktury Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policji i wiele innych⁷². Lambert zbył A. Wielopolskiego stwierdzeniem, że nie podejmie

⁶⁷ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 13-15.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 15.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 16, 30 – autor przytacza słowa K. Lamberta odnoszące się do jego nominacji: „Zmiłujcie się, dajcie spokój z powinszowaniami. W Petersburgu tylko rękę złamałem, a w Warszawie mogę kark skręcić”.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 27.

⁷¹ *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 267.

⁷² D. Szpoper, *Aleksander Wielopolski...*, s. 37-38 – tam szerzej o żądaniach politycznych Aleksandra Wielopolskiego względem K. Lamberta.

tak istotnych decyzji przed dokładnym zapoznaniem się z problemem. Poczynił jednak pierwszy krok, usuwając z ulic Warszawy oddziały wojska⁷³. Namiestnik jednak coraz częściej spotykał się z negatywnymi opiniami na temat A. Wielopolskiego i jego reform, szczególnie ze strony rewolucyjnie nastawionego mieszczaństwa, które widziało w nim największą przeszkodę w urzeczywistnieniu swoich celów politycznych⁷⁴. Własne stanowisko w sprawie margrabiego zajął także cesarz w liście do K. Lamberta z 1 września 1861 r., w którym wyraził swoje zadowolenie z pozostawienia margrabiego na stanowisku, dodając jednak, aby namiestnik nie poddał się jego wpływowi i dał mu wyraźnie do zrozumienia, że w razie niewykonywania rozkazów zostanie zwolniony z urzędu. Rozczarowany doniesieniami z Litwy o sierpniowych wydarzeniach w Wilnie i Kownie oraz nastrojach rewolucyjnych w Królestwie wspominał, że „bez stanu wojennego tam i w Cesarstwie [Królestwie] nie osiągną tego, co on chce, czyli zaistnienia należytego porządku”⁷⁵. Manifestacje i patriotyczne nabożeństwa nie ustawały, dlatego wprowadzenie stanu wojennego było tylko kwestią wybrania odpowiedniego momentu. Car naciskał na K. Lamberta, aby ten podjął bardziej zdecydowane kroki, na wzór rozwiązań na Litwie⁷⁶, gdzie 5 września w kilku powiatach guberni wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej oraz w miastach gubernialnych wprowadzono stan wojenny⁷⁷. Na kolejne informacje o zaburzeniach w Królestwie car reagował nakazem zastosowania rozwiązania ostatecznego, zmuszając Lamberta do balansowania pomiędzy jego oczekiwaniami a sprawnym przeprowadzeniem wyborów do rad powiatowych. Reforma samorządowa doskonale ukazała różnice w polskiej idei odzyskania niepodległości i później podkreśliła podział na dwa ugrupowania polityczne – białych oraz czerwonych. Ci ostatni widzieli w wyborach do rad podstęp carskich władz, a umiarkowana szansa na rozwój kraju i kolejny krok do dalszych reform⁷⁸.

Namiestnik zdecydował się na wprowadzenie stanu wojennego 2 (14) października 1861 r., czyli w przeddzień rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. W trakcie trwania nabożeństw, gdy zebrani w kościołach śpiewali pieśni patriotyczne, K. Lambert wydał rozkaz otoczenia trzech warszawskich świątyń i aresztowania dorosłych mężczyzn po ich

⁷³ [W. Przyborowski], *Historia dwóch...*, cz. I, t. 3, s. 214-217.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 222-223.

⁷⁵ *Aleksander II do Karola Lamberta*, Odessa, 20 VIII (1 IX) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 270-271.

⁷⁶ *Aleksander II do Karola Lamberta*, Liwadia, 3 (15) IX 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 281; P. Dąbrowski, „Litewski Wielopolski” – czyli program hrabiego Wiktora Starzeńskiego przed 1863 r., [w:] *Próba ustrojowej rekonstrukcji...*, s. 76; [W. Przyborowski], *Historia dwóch...*, cz. I, t. 3, s. 228.

⁷⁷ *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 281 (przypis od autora); D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855-1862*, Gdańsk 2003, s. 94-111 – tam szerzej o eskalacji konfliktu rosyjsko-polskiego.

⁷⁸ F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa polskiego 1859-1862*, Warszawa 1990, s. 102-103.

wyjściu na ulice. Akcję przeprowadzono pomyślnie tylko w jednym przypadku, a w pozostałych wojsko zmuszone było do wtargnięcia do kościołów, gdy ludność odmówiła ich opuszczenia⁷⁹. O przeprowadzonym aresztowaniu generał-gubernator A. Gerstenzweig zameldował namiestnikowi, podając liczbę około 1,6 tys.⁸⁰ osadzonych w Cytadeli. Lambert przestraszył się tak dużej liczby aresztantów, bo wiedział, że warszawiacy mogą zareagować gwałtownie na te informacje, doprowadzając do wybuchu powstania. W mieście faktycznie zawrzało, jednak namiestnik starał się tłumić wszelkie przejawy postaw antyrządowych przy pomocy oddziałów kozackich, które siłą likwidowały zbiegowiska⁸¹. Nie mógł jednak przewidzieć stanowiska duchowieństwa, które – w obliczu „znieważenia kościołów” przez carskich żołnierzy 16 października 1861 r. – wydało odezwę o zamknięciu wszystkich świątyń w mieście⁸². W obawie przed negatywnymi konsekwencjami K. Lambert polecił uwolnienie prawie wszystkich więźniów. Odbłyło się to w tajemnicy przed generałem-gubernatorem, który dowiedziawszy się przez przypadek o tym zarządzeniu, pojechał do zamku, gdzie spotkał się z K. Lambertem. Konfrontacja miała niezwykle gwałtowny przebieg, podczas niej obaj nie szczędzili sobie wyzwisk, a A. Gerstenzweig miał oskarżyć namiestnika o pobłażliwość, niezdecydowanie, a nawet o zdradę⁸³. W celu uniknięcia skandalu zdecydowali się na zakończenie sporu honorowo, w tak zwanym pojedynku amerykańskim, czyli poprzez popełnienie samobójstwa. Nieszczęśliwy los padł na generała-gubernatora⁸⁴.

O próbie samobójczej A. Gerstenzweiga namiestnik poinformował cara jeszcze tego samego dnia. Doniósł jednocześnie o bardzo ciężkim stanie swojego zdrowia i postępującej chorobie, dodając na koniec: „Na litość boską, przyslij kogoś na nasze miejsca”⁸⁵. Swoją prośbę powtórzył w liście z 18 października, w którym pisał, że jego „nieuleczalna choroba zmniejsza w nim wszystkie cechy, niezbędne dla zarządzania krajem w tych krytycznych okolicznościach”⁸⁶. Cesarz w końcu przyjął błagania namiestnika, wyznaczając następcę w osobie generała adiutanta Aleksandra Lüdersa, jednak do czasu jego przybycia zarząd

⁷⁹ [W. Przyborowski], *Historia dwóch...*, cz. I, t. 3, s. 360-373.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 374 (przypis od autora) – są tam podane źródła wskazujące różne dane liczbowe dotyczące aresztowanych mężczyzn. Odcyglają one jednak w granicach 1600-1700 osób.

⁸¹ *Ibidem*, s. 375.

⁸² M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 90-91.

⁸³ *Ibidem*, s. 93.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 95; [W. Przyborowski], *Historia dwóch...*, cz. I, t. 3, s. 385. Podobne opisy wydarzeń wskazują na niedostateczną siłę wystrzału, co może również potwierdzić teorię Michaiła Berga, że zamachu na własne życie generał-gubernator dokonał przy użyciu rewolweru starego typu, z systemem sześciu łuf, z którego samobójstwo popełnił także jego ojciec w 1849 r. M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 96.

⁸⁵ *Karol Lambert od Aleksandra II*, Warszawa, 5 (17) X 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 313.

⁸⁶ *Karol Lambert od Aleksandra II*, Warszawa, 6 (18) X 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, s. 317-318.

nad Królestwem miał objąć ponownie generał M. Suchozanet. Te nagłe zmiany personalne wstrząsnęły A. Wielopolskim, który dowiedziawszy się o przyjeździe znienawidzonego generała, po raz drugi posłużył się groźbą dymisji. Namiestnik bezskutecznie próbował nakłonić margrabiego do wycofania swojej decyzji, jednak w danym momencie prawdopodobnie bardziej przejęty był swoim wyjazdem na Maderę niż sprawą polską⁸⁷. Nie zwracając na siebie uwagi, opuścił Warszawę 23 października, dzień po spotkaniu z A. Wielopolskim. Dzień wcześniej natomiast przyjechał M. Suchozanet, który objął urząd z nakazem prowadzenia zdecydowanej polityki wobec miejscowej ludności. Spełniło się jego marzenie, gdy z poparciem samego cara oraz w warunkach stanu wojennego mógł zacząć realizowanie swoich planów z charakterystyczną dla siebie żołnierską surowością. Rządy rozpoczął jednak od tradycyjnych już przeglądów wojsk, jak również od podsycania konfliktu z A. Wielopolskim, którego traktował jak przeszkodę w urzeczywistnieniu swoich zamiarów. Informując Aleksandra II o niesubordynacji i szkodliwości margrabiego, sugerował jego wyjazd z Warszawy, do czego car przychylił się, wydając 30 października rozkaz, aby A. Wielopolski udał się do Petersburga pod groźbą osadzenia w Cytadeli⁸⁸. W ten sposób rosyjskie środowisko wojskowe w Warszawie, a przede wszystkim M. Suchozanet, pozbyło się swojego największego politycznego wroga, chociaż później miało się okazać, że wydarzenia potoczyły się z korzyścią dla margrabiego⁸⁹. Odtąd namiestnik bez żadnych ograniczeń mógł skrupulatnie wypełniać carskie zalecenia, likwidując wszelkie przejawy buntu oraz przeprowadzając masowe aresztowania polskich agitatorów. Ze względu na przepełnienie cel w Cytadeli i policyjnych aresztów zdecydowano się na usuwanie opozycjonistów z Królestwa, wysyłając ich w głąb carskiej Rosji albo wcielając do wojska. Takie rozwiązania cieszyły cara, który, otrzymując dodatkowo telegramy z informacją o spokoju panującym w Warszawie, w końcu zyskał potwierdzenie skuteczności prowadzonej polityki represji. M. Suchozanet nie zagościł na długo w Warszawie, bo już 14 listopada 1861 r. wyjechał do Petersburga, gdzie zdymisjonowano go ze stanowiska ministra wojny, przekazując jednak nominację na członka Rady Państwa. Imperator potrzebował odtąd kogoś, kto mógłby poprowadzić dzieło Lamberta, sprawując w Królestwie rządy twardej ręki w celu uspokojenia miejscowej ludności⁹⁰.

Era rządów kolejnego, czwartego już namiestnika w ciągu roku, rozpoczęła się od nominacji na to stanowisko, wydanej 21 października 1861 r. w Liwadii. Generał adiutant

⁸⁷ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 99 – autor precyzuje, że K. Lambert początkowo udał się do Paryża, gdzie poznał swoją przyszłą żonę, a dopiero później wyjechał na Maderę. Zasłubiny odbyły się na początku 1865 r., jednak zmarł on jeszcze w tym samym roku.

⁸⁸ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 257; *Mikołaj Suchozanet do Aleksandra II*, Warszawa, 13 (25) X 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861-1863*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 6.

⁸⁹ J.K. Janowski, *op. cit.*, s. 307.

⁹⁰ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 253, 259, 261.

w stanie spoczynku Aleksandr Mikołajewicz Lüders, mający już 70 lat, objął ten urząd na czas określony, do momentu powrotu hrabiego K. Lamberta. Pochodził z Niemiec i podobnie jak jego poprzednicy swoje życie związał z armią, w której miał okazję wykazania się, biorąc udział w wojnach napoleońskiej, tureckiej, w kampanii polskiej z 1831 r. i wojnie kaukaskiej. Oficjalnie ze względu na zły stan zdrowia poprosił w 1856 r. o zwolnienie ze służby czynnej, po czym zamieszkał nad Morzem Czarnym. Wybór cara, który padł właśnie na A. Lüdersa, był podyktowany jego szerokim doświadczeniem w prowadzeniu pacyfikacji. Nieprzeciętny życiorys nowego namiestnika był urozmaicony nie tylko skandalami na tle finansowym, ale także romansami z żonami oficerów⁹¹. Prawdopodobnie popadnięcie w niełaskę, a nie zły stan zdrowia zmusiło generała do opuszczenia szeregów armii⁹². Awanturniczy charakter A. Lüdersa musiał osłabnąć z wiekiem, ponieważ kandydat na namiestnika nie ucieszył się z tego zaszczytu, a swoją niechęć tłumaczył niezajomością języka, mieszkańców Warszawy oraz brakiem odpowiedniego przygotowania w zakresie prowadzenia administracji cywilnej. Car nie przyjął tych wymówek, więc zasłużony generał musiał przystać na polecenie imperatora. Poprosił jednak o przydzielenie mu do pomocy na stanowisku wojennego generała-gubernatora generała Artura Niepokojczyckiego, który był jego dawnym szefem sztabu. Ten jednak odmówił przyjęcia nominacji, podobnie jak generał Aleksander Timaszew⁹³. Z pewnością tajemnicza śmierć generała Gerstenzweiga nie wpływała zachęcająco na decyzję jego następców. W związku z tym car zaproponował na to miejsce generała lejtnanta Mikołaja Kryżanowskiego, mianując go 20 listopada 1861 r. Skupił on w swoich rękach nie tylko władzę policyjną, ale także wojskową – jako szef sztabu I Armii⁹⁴.

Aleksandr Lüders przyjechał do Warszawy 5 listopada 1861 r., a trzy dni później objął swój urząd, o czym poinformował cara w telegramie z 9 listopada⁹⁵. Namiestnik obiecał kontynuowanie odpowiedniej polityki w warunkach stanu wojennego⁹⁶, jednak pod pozorem spokoju w mieście, o którym informował cara⁹⁷, krył się rosnący w siłę podziemny ruch narodowościowy. Ze względu na liczne patrole wojskowe, wzmocnione oddziałami kozaków, oraz w dalszym ciągu zamknięte kościoły Polacy nie mieli możliwości demonstrowania swoich antyrządowych postaw⁹⁸. Ograniczyły się one jedynie do noszenia

⁹¹ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 104-105.

⁹² *Ibidem*, s. 106-107.

⁹³ *Aleksander II do Aleksandra Lüdersa*, Carskoje Sielo, 31 X (12 XI) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników...*, t. 1, cz. II, s. 37.

⁹⁴ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 276-277.

⁹⁵ *Aleksander Lüders do Aleksandra II*, Warszawa, 28 X (9 XI) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861-1863*, s. 31.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ *Aleksander Lüders do Aleksandra II*, Warszawa, 31 X (12 XI) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861-1863*, s. 37.

⁹⁸ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 277-278.

charakterystycznych żałobnych strojów, emblematów i odznak patriotycznych, czemu namiestnik wkrótce wypowiedział wojnę. Spacerując samotnie ulicami Warszawy, miał odwiedzać sklepiki z drobiazgami, co w kolejnych dniach przyniosło zaostrzenie przepisów policyjnych dotyczących sprzedaży symboli narodowych. Policja sukcesywnie wylapywała chłopców trudniących się rozprowadzaniem tych przedmiotów na ulicach Warszawy, co doprowadziło do przeniesienia działalności do podziemia. Jak się miało później okazać, była to jedynie namiastka kolejnych posunięć A. Lüdersa. Podobnie do swojego poprzednika, w pierwszych dniach swoich rządów organizował przeglądy wojsk, w imieniu cara dziękując żołnierzom za „ciężką i gorliwą służbę”⁹⁹. Mieszkańcy Warszawy, przypatrujący się nowemu namiestnikowi, bezskutecznie próbowali odgadnąć jego cechy charakteru i zamiary. Z pewnością nie przypuszczali, że wiekowy już generał zaostry represje, prowadząc „politykę strachu”¹⁰⁰. Swoje polityczne cele zawarł w trzech punktach, a były to: usunięcie z kraju osób niepożądanych, pozbawienie mieszkańców pretekstu do wystąpień po zniesieniu stanu wojennego oraz uspokojenie duchowieństwa. Uważał, że drogą do ich osiągnięcia jest ściśle przestrzeganie przepisów o stanie wojennym, przeprowadzenie poboru rekrutów w miastach najsilniej dotkniętych nastrojami rewolucyjnymi, sprawne wprowadzenie reform samorządowych, jak również obsadzenie na czele archidiecezji warszawskiej osoby zaufanej, o nastawieniu prorządowym. Otwarcie świątyń było dla niego sprawą najpilniejszą, czego dowodem była radykalna próba szantażu na duchownych, polegająca na wstrzymaniu im wypłat poborów etatowych¹⁰¹. Należy przy tym wspomnieć, że w nocy z 12 na 13 listopada aresztowano ks. Antoniego Białobrzeskiego, administratora archidiecezji warszawskiej, który odmówił otwarcia świątyń w mieście. W trakcie przesłuchań miał podobno przerzucić winę na społeczeństwo, jednak sąd wojenny mimo to odebrał mu godność kapłańską i order św. Anny, a następnie, 7 grudnia 1861 r., skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie. Na tę nowinę w Warszawie znowu zawrzało. Namiestnik mógł wykonać wyrok natychmiast, jednak w obawie przed negatywnymi skutkami odwołał się do cara, który nakazał wstrzymanie egzekucji¹⁰². Karę śmierci zamieniono na pozbawienie wolności w twierdzy w Bobrujsku z pozostawieniem godności kapłańskiej oraz orderu¹⁰³. Po tych wydarzeniach poszukiwano zastępcy na stanowisko administratora, prosząc w tej sprawie o opinię margrabiego A. Wielopolskiego. Po konsultacji z Konstantym Łubieńskim wskazał on na osobę ks. Zygmunta Felińskiego. Kandydaturę tę zaakceptował car, zlecając rozpoczęcie negocjacji ze Stolicą Apostolską, po czym Ojciec Święty dokonał oficjalnego wyboru Z. Felińskiego

⁹⁹ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 112.

¹⁰⁰ Aleksander Lüders do Aleksandra II, Warszawa, 3 (15) XI 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861-1863*, s. 38-41.

¹⁰¹ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 297-298.

¹⁰² J.K. Janowski, *op. cit.*, s. 308.

¹⁰³ M. Berg, *Zapiski o powstaniu...*, t. 2, s. 116.

i 6 stycznia 1862 r. przekonizował go na arcybiskupa warszawskiego¹⁰⁴. Tym samym spełniły się oczekiwania namiestnika w kontekście otwarcia kościelnych bram, co nastąpiło w dniach 13 i 14 lutego 1862 r. Arcybiskup Z. Feliński w katedrze pod wezwaniem św. Jana odprawił nabożeństwo i zwrócił się do wiernych, aby wytrwali w wierze, jednak nie sprzeciwiając się przy tym władzy. Wywołało to negatywne emocje wśród zebranych, którzy na te słowa opuścili świątynię¹⁰⁵.

Namiestnik konsekwentnie realizował zamierzone cele z pomocą naczelników wojennych, dla których 15 stycznia 1862 r. wydał specjalną instrukcję. Precyzowała ona warunki użycia wojsk oraz sposoby nadzorowania władz cywilnych, a przede wszystkim policji. Naczelnicy otrzymali uprawnienia do swobodnego przemieszczania wojsk w przypadku zaistnienia takiej potrzeby oraz wydania rozkazu użycia broni palnej przeciw demonstrantom, jednak tylko w ściśle określonych wypadkach. Wojsko mogło zostać wykorzystane jedynie w razie konieczności, a obowiązek dokonywania aresztowań i dbania o porządek powierzono policji. Namiestnik w instrukcji zawarł także nakaz właściwego zachowywania się żołnierzy względem ludności cywilnej oraz szybkiego rozpatrywania ewentualnych sporów na tej linii. Poza tym naczelnicy nie mogli włączać się w spory chłopów i ziemian, a sprawy te mieli kierować do właściwych organów cywilnych. Na tym przykładzie widać wyraźną zmianę prowadzenia polityki wewnętrznej przez A. Lüdersa, który do walki z ruchem narodowościowym próbował włączyć organy administracyjne, aby represje nie wychodziły z inicjatywy Rosjan, a samych Polaków. Praktyka okazała się zupełnie inna od postanowień instrukcji. Naczelnicy, otrzymując większą swobodę w działaniu, nie złagodzili sposobu postępowania wobec podległej ludności, a wręcz nasilili represje¹⁰⁶.

O ile na prowincji udało się wprowadzić względny spokój, o tyle większy problem stanowił ruch narodowy zakorzeniony w stolicy Królestwa. Lüders meldował carowi, że pomimo surowych przepisów, nie udało się zlokalizować głównych działaczy polskiego podziemia. W Warszawie w dalszym ciągu trwały aresztowania, przede wszystkim osób, które demonstrowały na ulicach swoje polityczne przekonania, pokazując się w niewłaściwych strojach lub z przypiętymi patriotycznymi emblematami. Zaczęto także wprowadzać represje względem aktywistów polskich jeszcze przed wprowadzenia stanu wojennego. Rewizji poddano wyroki w najgłośniejszych sprawach, jak na przykład związanych z manifestacjami lutowymi czy incydentami z udziałem młodzieży akademickiej. Środki te jednak nie przyniosły oczekiwanego efektu w postaci aresztowania głównych organizatorów manifestacji lub wydawców podziemnej prasy¹⁰⁷. Oprócz stosowania represji A. Lüders prowadził

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 124-125.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 137-141, gdzie zostało przytoczone przemówienie arcybiskupa Z. Felińskiego.

¹⁰⁶ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 286-290.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 304, 312, 338.

także grę polityczną w celu zjednania sobie tej części społeczeństwa, która była przychylnie nastawiona do jego rządów, dlatego jeszcze na początku 1862 r. pojawiły się pierwsze oznaki łagodzenia dotychczasowego kursu, których wyrazem było otwarcie w Warszawie Teatru Wielkiego, Teatru Rozmaitości, parków miejskich oraz szkół¹⁰⁸. Bynajmniej nie była to inicjatywa namiestnika, a z pewnością cara i jego doradców, którzy za namową A. Wielopolskiego nieco zmienili politykę względem Królestwa, podkreślając jednak, że Polakom należy się wyłącznie autonomia administracyjna. O konstytucji, własnej armii czy autonomii politycznej nie mogło być mowy¹⁰⁹.

W marcu 1862 r. namiestnik w liście do cara zdobył się na samokrytykę, pisząc, że stosowana przemoc względem ludności nie przyniosła pożądanых zmian, a wręcz zwiększyła niechęć do władzy. Zaproponował tym samym projekt konkretnych rozwiązań, opartych na wprowadzeniu kompleksowych reform administracyjnych. Nie chciał przy tym rezygnować z dotychczasowego systemu represji względem polskich „demagogów”¹¹⁰. Car zaakceptował pomysły A. Lüdersa i zgodził się na powołanie specjalnych komitetów do opracowania odpowiednich projektów reform¹¹¹. Namiestnik posunął się dalej i zaproponował wciągnięcie do prac nie tylko urzędników komisji rządowych, ale także osób postronnych. Ten zabieg propagandowy, choć o wiele spóźniony, miał na celu pokazanie, że ruch narodowy w Królestwie Polskim osłabł, a jego działacze zajęli się naprawianiem administracji. Na początku roku mogłoby się wydawać, że polityka A. Lüdersa przynosiła zamierzone efekty, jednak wraz z nadejściem wiosny odżyły nastroje patriotyczne. Namiestnik obawiał się manifestacji z okazji rocznicy krwawych wydarzeń kwietniowych z zeszłego roku. Polacy zwrócili się nawet z prośbą do arcybiskupa o celebrowanie jednego z nabożeństw za poległych, jednak ten odmówił, czym naraził się niektórym kręgom osób. W kościołach odbyły się stosowne uroczystości, ale do manifestacji nie doszło¹¹². Po Warszawie zaczęła krążyć pogłoska, że powstanie może wybuchnąć w okresie świąt Wielkiej Nocy, w związku z czym namiestnik odwołał swój wyjazd do Petersburga. Plotki nie sprawdziły się, a święta przebiegły spokojnie, dlatego 25 kwietnia 1862 r. A. Lüders opuścił Warszawę. W jego zastępstwie pozostał w mieście generał Kryżanowski, który wykorzystując nieobecność namiestnika, niezwykle brutalnie rozprawiał się z wszelkimi przejawami postaw patriotycznych

¹⁰⁸ J.K. Janowski, *op. cit.*, s. 320.

¹⁰⁹ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 353.

¹¹⁰ *Aleksander Lüders do Aleksandra II*, Warszawa [Petersburg], 16 (28) IV 1862, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861-1863*, s. 121.

¹¹¹ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 379-380; *Aleksander II do Aleksandra Lüdersa*, Petersburg, 15 (27) III 1862, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861-1863*, s. 111.

¹¹² F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 386-387 – autorka wspomina także o czynie kapitana warszawskiej stacji telegraficznej Aleksandrowa, który poznał treść telegramu cara do namiestnika, mówiącego o zastosowaniu broni białej i kartaczy w stosunku do ewentualnych demonstrantów. Telegrafista zmienił treść tej wiadomości, informując A. Lüdersa, aby ten działał łagodnie.

manifestowanych dnia 3 maja¹¹³. Niezadowolające efekty represji oraz konflikt z arcybiskupem w związku z aresztowaniami księży doprowadziły do tego, że A. Lüders przedłożył carowi wniosek o rozwiązanie Zarządu Wojennego General-Gubernatora Warszawskiego. Tym samym winą za zły stan polityki wewnętrznej obarczył Kryżanowskiego, którego gwałtowne postępowanie nie pasowało do nowej wizji namiestnika. Car zgodził się z kierunkiem zmian w Królestwie, jednak w liście z 28 maja 1862 r. przedstawił własne rozwiązania. Nowym namiestnikiem miał zostać brat cara, wielki książę Konstanty Mikołajewicz Romanow, a na naczelnika zarządu cywilnego miano powołać margrabiego A. Wielopolskiego. Pomimo tych niepomysłnych dla A. Lüdersa informacji zgodził się on na pozostanie w Warszawie w celu rozwiązania urzędu wojennego generała-gubernatora oraz udzielenia wskazówek swojemu następcy, który zwrócił się do niego o pomoc w przejmowaniu obowiązków¹¹⁴.

Nominację na stanowisko namiestnika wielki książę Konstanty przyjął 8 czerwca, jednak przybył do Warszawy dopiero 3 lipca¹¹⁵. Do tego czasu władzę sprawował A. Lüders, dla którego pobyt w Królestwie nie zakończył się pomyślnie. Dnia 27 czerwca w Ogrodzie Saskim przeprowadzono zamach na jego osobę, w efekcie którego został ranny. Mówiło się, że dokonał tego carski oficer w zemście za stracenie dzień wcześniej trzech żołnierzy oskarżonych o działalność rewolucyjną¹¹⁶. Za trudy służby i zasługi względem Rosji oraz Królestwa Polskiego A. Lüders otrzymał tytuł hrabiowski oraz dożywotnią pensję w wysokości 25 tys. rubli rocznie, dwunastoletnią dzierżawę wartą 14 tys. rubli rocznie, jak również 10 tys. rubli na wyjazd w celu rekonwalescencji.

W nowym namiestniku oraz nowym naczelniku zarządu cywilnego car pokładał nadzieję, że zapoczątkują oni okres symbolizujący pojednanie, co miały przypieczętować kolejne ustępstwa i reformy. Z drugiej jednak strony nigdy już nie miano zrezygnować z polityki strachu¹¹⁷, doprowadzając tym samym do wybuchu powstania w 1863 r. Bez wątpienia decydujący w tym względzie był rok 1861, kiedy niezdecydowanie cara oraz niekompetencja namiestników doprowadziły społeczeństwo polskie do utraty zaufania względem rosyjskich zarządców. Namiestnicy ujawnili swoją nieznajomość realiów Królestwa, złe przygotowanie do sprawowania władzy cywilnej oraz sztywne trzymanie się reguł wojskowych. Dawało to możliwość swobodnego rozwoju ruchu narodowego, dla którego rosyjski terror był jedynie kolejnym argumentem do budowania silnej pozycji. W końcu urosł w taką siłę, której nie można było zahamować jedynie przy pomocy aparatu represji.

¹¹³ J.K. Janowski, *op. cit.*, s. 331.

¹¹⁴ *Konstanty do Aleksandra Lüdersa*, Petersburg, 18 (30) V 1862, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861-1863*, s. 143-144.

¹¹⁵ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 413; por. z: J.K. Janowski, *op. cit.*, s. 339 – autor wskazuje, że wielki książę Konstanty przyjechał do Warszawy 2 lipca wieczorem.

¹¹⁶ F. Ramotowska, *Zarząd Wojennego...*, s. 413.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 415.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

„Gazeta Narodowa”, rocznik 1881.

„Gazeta Lwowska”, rocznik 1887.

Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.

Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861-1863, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.

Opracowania:

Berg M., *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. 1-2, Kraków 1898.

Encyklopedia wojennych i morskich nauk, t. 2, red. gen. Liejera, Sankt Petersburg 1885.

Głębocki H., *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej (1856-1866)*, Kraków 2000.

Groniowski K., *Dowództwo rosyjskie wobec manifestacji warszawskich 1861 roku*, „Przegląd Historyczny” 1961, t. 52, s. 724-740.

Janowski J.K., *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, t. 3: *Czasy przedpowstaniowe 1854-1862*, Warszawa 1931.

Orgelbrand S., *Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*, t. 4: *Od litery G do Herburty*, Warszawa 1900.

Przed powstaniem styczniowym. Rozprawa w Kole literacko-artystycznym we Lwowie nad książką „Historia dwóch lat 1861-1862” przez Z.L.S., Lwów 1894.

[Przyborowski W.], *Historia dwóch lat 1861-1862*, t. 1: *Część wstępna. 1856-1860*, Kraków 1892.

Ramotowska F., *Narodziny tajemnego państwa polskiego 1859-1862*, Warszawa 1990.

Ramotowska F., *Zarząd Wojennego Generał-Gubernatora Warszawskiego*, [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, red. eadem, t. 2: *Epoka porozbiorowa*, Warszawa 1998, s. 427-433.

[Stella-Sawicki J.], *Ludzie i wypadki z 1861-1865 r.*, Lwów 1894.

Sziłow D.N., *Gosudarstwennyje dejatjeli rossijskoj imperii. Gławy wysszych i cjeentralnych ucziezdjenij 1802-1917*, Sankt Petersburg 2001.

Szpoper D., *Aleksander Wielopolski i próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861-1862*, [w:] *Próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861-1862. W 150. rocznicę reform margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, red. L. Mażewski, Olsztyn 2012, s. 10-54.

Szpoper D., *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855-1862*, Gdańsk 2003.

Szpoper D., *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904-1939*, Gdańsk 1999.